



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Zwroty etykietalne jako chwyt retoryczny w polskim i czeskim dyskursie parlamentarnym

**Author:** Andrzej Charciarek

**Citation style:** Charciarek Andrzej. (2015). Zwroty etykietalne jako chwyt retoryczny w polskim i czeskim dyskursie parlamentarnym. W: A. Charciarek, P. Czerwiński (red.), "Oblicza przeciwnika : język a rzeczywistość w kategoriach ekspresji, polityki, ideologii " (S. 15-40). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Andrzej Charciarek

## Zwroty etykietalne jako chwyt retoryczny w polskim i czeskim dyskursie parlamentarnym

Wśród nieuczciwych chwytów w dyskusji wymienia m.in. przytyki osobiste *ad personam*<sup>1</sup>. Mają one na celu podważenie wiarygodności oponenta, jego ośmieszenie czy dyskredytację<sup>2</sup>. Trzeba przyznać, że we współczesnym polskim i czeskim dyskursie politycznym chwytów tego typu są nader często wykorzystywane, a repertuar środków językowych nad wyraz bogaty. Nie one jednak stanowić będą obiekt analizy niniejszego szkicu. Uwagę swoją skoncentruję na wybranych zwrotach etykietalnych, tradycyjnie składających się na strategię grzecznościową. Postaram się udowodnić, że pod pozorem grzeczności dokonuje się atak na przeciwnika politycznego czy polemisty i zarazem tworzenie jego negatywnego wizerunku.

Konieczne jest na wstępie ustalenie tego, co rozumiem przez termin *dyskurs polityczny*. W literaturze przedmiotu znajdziemy wiele jego definicji. Bywa on nazywany „językiem polityki”<sup>3</sup>, „językiem w polityce”<sup>4</sup> czy „językiem w służ-

---

<sup>1</sup> Zdaniem Marka Kochana, atak *ad personam* może dotyczyć: zachowania rozmówcy podczas rozmowy i w innych sytuacjach, jego moralności (złego prowadzenia się), nazwiska, wyglądu, niefortunnej wypowiedzi, rodziny i zdrowia psychicznego. M. KOCHAN: *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*. Kraków 2005, s. 206.

<sup>2</sup> M. TOKARZ: *Argumentacja, perswazja, manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*. Gdańsk 2006, s. 180—181. M. KOCHAN: *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach...*, s. 204—215.

<sup>3</sup> B. WALCZAK: *Co to jest język polityki?* W: „Język a Kultura”. T. 11. Red. J. ANUSIEWICZ, B. SICIŃSKI. Wrocław 1994, s. 15—20.

<sup>4</sup> J. BRALCZYK: *O używaniu języka w polskiej polityce w latach dziewięćdziesiątych*. W: *Polszczyzna 2000. Ogródzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*. Red. W. PISAREK. Kraków 1999.

bie polityki”<sup>5</sup>. Nie ulega wątpliwości, iż dyskurs polityczny tworzą wypowiedzi polityków, pełniących określone funkcje w instytucjach politycznych. Liczba sytuacji, w których może być on prowadzony — jak można zakładać — jest duża. Dyskurs polityczny spotkamy w programach informacyjnych i publicystycznych, artykułach prasowych, programach partii politycznych, aktach prawnych, kampaniach wyborczych, wreszcie w interesujących mnie szczególnie debatach parlamentarnych. Jak widać, skala oddziaływania dyskursu politycznego na społeczeństwo jest tak szeroka, że można w nim upatrywać nie tylko główne źródło wiedzy o świecie, ale jednocześnie ważny instrument kształtowania opinii publicznej. Dodajmy, nawyków językowych — także.

W niniejszym szkicu interesować mnie będzie podtyp dyskursu politycznego, nazwany przez Elżbietę Laskowską dyskursem parlamentarnym<sup>6</sup>. Jak sama nazwa wskazuje, sytuuje się on w parlamencie i dotyczy układu interakcyjnego parlamentarzysty — parlamentarzysty. Jest to układ symetryczny, uczestnicy są równorzędni<sup>7</sup>.

W czeskiej literaturze przedmiotu pojęcie *dyskurs parlamentarny* nie jest używane. J. Kraus zalicza wypowiedzi polityczne do figur retorycznych, a konkretnie do strategii komunikacyjnych — argumentacji i perswazji. Badacz zwraca uwagę na istotę wypowiedzi polityków, które sprowadzają się do uwydatnienia podziału między pozytywnym światem własnych wartości a przeważnie negatywnym obrazem przeciwnika<sup>8</sup>.

W dyskursie parlamentarnym nie mamy do czynienia z typowym układem interakcyjnym, ale z układem poszerzonym o trzeciego biernego uczestnika, jakim jest audytorium widzów czy radiosłuchaczy. Fakt ten ma istotny wpływ na zachowania parlamentarzystów, starających się im przypodobać, pozyskać ich przychyłność, a jednocześnie stworzyć negatywny wizerunek swojego politycznego adwersarza. Główną obieraną strategią jest strategia konfrontacyjna, w praktyce sprowadzająca się do słownego ataku na przeciwnika politycznego.

Wydaje się, że szczególne miejsce zajmują w dyskursie parlamentarnym formy adresatywne. Obecność audytorium (w zasadzie podwójnego — parlamentarzyści i widzowie czy słuchacze) powoduje, iż stają się one istotnym elementem swoistej manipulacji wizerunkiem rozmówcy.

Rozpatrywanie polskich i czeskich adresatywów w sytuacji oficjalnej, a taka ma miejsce w analizowanym dyskursie, tylko na pozór wydaje się nieskomplikowane. Powszechnie wiadomo, że między czeskimi a polskimi oficjalnymi formami adresatywnymi istnieją spore różnice, wynikające z uwarunkowań histo-

<sup>5</sup> K. Ożóg: *Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych*. Rzeszów 2004.

<sup>6</sup> E. LASKOWSKA: *Dyskurs parlamentarny w ujęciu komunikacyjnym*. Bydgoszcz 2004.

<sup>7</sup> Oczywiście, z wyjątkiem np. specyficznej relacji marszałek — parlamentarzysta.

<sup>8</sup> J. KRAUS: *Rétorika a řečová kultura*. Praha 2010, s. 128.

rycznych. Przypomnijmy je choćby w zarysie, ponieważ możliwości kreowania z ich pomocą wizerunku rozmówcy mogą być odmienne.

Język czeski od początków XVII w. aż do pierwszej połowy XIX w. praktycznie nie istniał, funkcję języka urzędowego przejęła niemieczyna. Pozostawała ona językiem dominującym praktycznie w każdej dziedzinie życia społecznego do powstania Czechosłowacji w roku 1918, ale nawet potem silnie oddziaływała na język czeski<sup>9</sup>. Nic zatem dziwnego, że pod wyraźnym wpływem niemieczyny przyjął się model zwracania się do rozmówcy *pan/pani* + nazwisko. To ostatnie jest dla Czechów podstawowym elementem identyfikacji rozmówcy, stanowiącym podstawę czeskiego systemu adresatywnego. Właśnie w połączeniu zaimków honoryfikatywnych *pan/paní* z nazwiskiem w języku czeskim wykształcił się zwrot egalitarny, uniwersalny<sup>10</sup>. Odmienne procesy historyczne i społeczne spowodowały, że w Polsce podobne adresatywy z nazwiskiem się nie upowszechniły. One to zaważyły na ukształtowaniu się w polszczyźnie systemu adresatywnego, którego podstawę stanowią formy z tytułami profesjonalnymi<sup>11</sup>.

W odróżnieniu od formy czeskiej z nazwiskiem, uznawanej za standardową i powszechną, analogiczny polski adresatyw posiada wąski zakres użycia. Zwroty typu *Pani Kowalska* czy *Panie Nowak* nie należą do polskiego zwyczaju językowego<sup>12</sup>. Ich pojawienie wprawdzie jest teoretycznie możliwe, np. w układzie niesymetrycznym przełożony — podwładny czy sąsiad — sąsiadka, ale świadczy z reguły o braku kultury komunikacyjnej czy niskiej świadomości językowej. Innymi słowy, adresatyw *pan/pani* + nazwisko we współczesnej komunikacji językowej pojawia się rzadko, w powszechnym odbiorze uważany za niegrzeczny i lekceważący. Wydawać by się mogło, że upowszechnienie form adresatywów z nazwiskiem nie jest możliwe. Niemniej formy tego rodzaju od wielu lat można słyszeć w komunikacji publicznej, a ściślej w omawianym dyskursie parlamentarnym. Zwroty typu *panie Palikot*, *panie Tusk* czy *panie Niesiołowski* wpisały się na trwałe w polskie debaty polityczne i już nikogo nie dziwią. Można je traktować już jako symbol strategii konfrontacyjnej, bo taka głównie realizowana jest w parlamencie. Znamienne jest, że podobne adresatywy są formą dezaprobaty, lekceważenia rozmówcy, niekiedy zaś wyrazem zniecierpliwienia. Przytoczmy przykłady:

<sup>9</sup> Relacje między językiem czeskim a niemieckim szczegółowo opisuje Jan Kořenský w pracy: J. KOŘENSKÝ: *Komunikace a čeština*. Jinočany 1992.

<sup>10</sup> Uniwersalizm zwrotu *pane/paní* + nazwisko widać nie tylko w komunikacji codziennej, ale także np. w programach publicystycznych, w których jest zamiennie stosowany z innymi połączeniami, np. *pane/paní* + tytuł/stanowisko.

<sup>11</sup> Szczegółowy opis tego procesu przedstawia Marek Łaziński, konfrontując niektóre europejskie systemy adresatywne. M. ŁAZIŃSKI: *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*. Warszawa 2006, s. 101–103.

<sup>12</sup> Ma rację Marek Łaziński, który zwrot *pan/pani* + nazwisko uznaje za nieakceptowalny, biurokratyczny i typowy dla stosunków nadrzędno-podrzędnych. Ibidem, s. 115.

- (1) *A wymuszają to te trudne warunki i przestarzała technologia, brak środków na zapewnienie bezpieczeństwa pracy, na zakup nowoczesnych urządzeń, brak nawet odzieży ochronnej, nie mówiąc już o tym, że w niektórych kopalniach górnicy pracują w cywilnych ubraniach, przychodzą do pracy w trochę zniszczonych lakierkach. Skutki tego są oplakane (ucięte palce, stopy), odzież ochronna bowiem ma niesamowite znaczenie.* (Poseł Antoni Czajka: *Ale komu to pan mówi, „Solidarność” to zrobiła!*) **Panie Czajka**, wskazane byłyby okresowe badania i dobrze byłoby, żeby komisja regulaminowa kierowała... (Wesołość na sali, oklaski) (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 17 grudnia 1992, 1 kadencja, 32 posiedzenie, 1 dzień)
- (2) *I pytanie trzecie: Jak mają się zarzuty stawiane także tu w czasie debaty, z tej trybuny, polskiej gospodarce i decyzjom polegającym na koncesjonowaniu pewnych form działalności w stosunku do na przykład kwotowego nakreślania skali produkcji rolnej w Unii Europejskiej? I jeszcze jedno, tym razem już nie pytanie, ale to zdanie muszę powiedzieć.* **Panie Jagieliński**, po to, żeby wejść do Europy, trzeba najpierw przeżyć. Dziękuję. (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 21 maja 1997, 2 kadencja, 107 posiedzenie, 2 dzień)

W aspekcie pragmatycznym niewiele zmienia częste rozszerzanie przytoczonych wyżej formuł o tytuły typu *ministrze, pośle, marszałku*, czyli *panie pośle Palikot, panie ministrze Balcerowicz czy panie marszałku Niesiołowski*. Potwierdza się stwierdzenie Małgorzaty Marcjanik, dotyczące konfliktowego charakteru dialogu w komunikowaniu publicznym, w którym właśnie używane są zwroty do rozmówcy, zawierające jego nazwisko<sup>13</sup>. Przykłady:

- (3) *Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę mi pozwolić na osobistą refleksję. Pozwalamy. Otóż w dziesiątej kadencji Sejmu wziąłem udział w debacie nad pakietem ustaw reformujących, popularnie zwanych pakietem ustaw pana Balcerowicza. Zakończyłem swoje wystąpienie następującym życzeniem: Życzę panu, **panie premierze Balcerowicz**, aby stał się pan Grabskim współczesnych czasów polskiej gospodarki.* (Oklaski) *To życzenie podtrzymuję, jednak mam pewną obawę, panie premierze, aby pod wpływem niektórych czołowych polityków AWS... I Unii Wolności. ...nie stał się pan zamiast Grabskim...* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 9 listopada 1999, 3 kadencja, 63 posiedzenie, 1 dzień)
- (4) *Krótko mówiąc, panie pośle, niech pan powie, czy pan kłamał wtedy, czy teraz? Oj, panie pośle, panie pośle, naprawdę, że też pan się nie umie pohamować, **panie pośle Macierewicz**. Naprawdę, i tak pan grzecznie zaczął, wie pan, a jak pan skończył?* (Wesołość na sali) (Sprawozdanie stenogra-

<sup>13</sup> M. MARCJANIK: *Grzeczność w komunikacji językowej*. Warszawa 2008, s. 111.



ficzne z obrad Sejmu RP z dnia 13 lutego 2003, 4 kadencja, 41 posiedzenie, 3 dzień)

- (5) *Być może, że do tych organizacji oficjalnie nie dotarł ten projekt, ale chcę przypomnieć, że w Polsce istnieje tysiące organizacji tego typu i trudno jest naprawdę dotrzeć do wszystkich. Poza tym, **panie pośle Jaskiernia**, ja nie znam przypadku, aby ustawy — także te podpisane przez pana — były przed pierwszym czytaniem publicznie konsultowane z całym narodem. To jest po prostu nierealne.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 3 grudnia 1993, 2 kadencja, 5 posiedzenie, 3 dzień)

Jak widać, w przytoczonych adresatywach pominięte są formy atrybutywne *szanowny/szanowna*, które nie wpisują się niejako w formę, co by nie powiedzieć, deprecjonującą. Otrzymujemy więc w efekcie zamiast modelowych, uprzejmych zwrotów *szanowny panie premierze*, *szanowna pani posłanko* — niestandardowe, lekceważące w powszechnym odbiorze *panie premierze Balcerowicz*, *panie pośle Grzesik* itp. Nawiasem, należy też zwrócić uwagę na konsekwencje używania tego typu zwrotów. To, że dziś one mało kogo już dziwią, świadczy o tym, że wyszły one poza sale sejmowe i skutecznie zadomowiły się w mediach, skutecznie kształtując nasze zwyczaje językowe. Tak więc normą się stało, iż zwrot *pan/pani* + nazwisko w funkcji referencyjnej typu *pan Miller*, *pani Bieńkowska*, *pan Palikot* wyparł wcześniej używany uzualny adresatyw imię + nazwisko, czyli *Leszek Miller*, *Elżbieta Bieńkowska*, *Janusz Palikot*. We współczesnym dyskursie politycznym jest on obecnie używany w funkcji deprecjonującej, choć z pozoru wydawać się może kurtuazyjny. W połączeniu z innymi środkami językowymi służy nierzadko do dyskredytacji polemisty.

Wcześniej już wspomniałem, że w języku czeskim adresatyw *pan/pani* + nazwisko jest uniwersalną, neutralną formą zwracania się do rozmówcy, którego mówiący zna i jest z nim *per pan*. Jednak w tradycji czeskiej grzeczności językowej obowiązuje pierwszeństwo tytułu przed nazwiskiem, oczywiście, pod warunkiem, że rozmówca takowy posiada<sup>14</sup>. W praktyce oznacza to, że jeśli np. pan Langer jest posłem do parlamentu Republiki Czeskiej, to zwrot do niego kierowany powinien przybrać formę wzorcową *pane poslanče*<sup>15</sup>. Można zatem

<sup>14</sup> P. CHEJNOVÁ: *Vývojové tendence ve vyjadřování zdvořilosti*. W: *Čeština v pohledu synchronním a diachronním. Stoleté kořeny Ústavu pro jazyk český*. Red. S. ČMEJRKOVÁ, J. HOFFMANOVÁ, J. KLÍMOVÁ. Praha 2012, s. 845—849. Pavla Chejnová, opisując zmiany w czeskiej grzeczności językowej, odnotowuje coraz częstszą rezygnację młodszego pokolenia z używania tytułu na rzecz nazwiska. Takie odchodzenie od tradycji, zwłaszcza w określonych instytucjach (np. szkoła, uczelnia), odbierane jest negatywnie jako akt deprecjacji. W polszczyźnie można także dostrzec podobne zjawisko, polegające na pomijaniu tytułu, np. *proszę pana* zamiast *panie doktorze*.

<sup>15</sup> Należy zauważyć, iż posłowie i posłanki parlamentu czeskiego najczęściej rozpoczynają swoje wystąpienia od adresatywu poszerzonego o formę atrybutywną *vážený* (*vážená paní poslanekyně*, *vážený pane poslanče*).

założyć, że adresatyw *pan/pani* + nazwisko na sali sejmowej może świadczyć o lekceważącym stosunku do rozmówcy, co potwierdza poniższy przykład:

- (6) *Dámy a pánové, máme tady návrh, který je docela zásadní, který mění poměry v Poslanecké sněmovně, a neslyšeli jsme vůbec, co je důvodem tohoto návrhu. Přestože řada mých předřečníků tady dávala otázku panu Tluchořovi, co ho vede k tomu návrhu, tak on zde sedí jako pařež a mlčí. (Smích v sále.) Ted' dokonce odchází. Takže **pane Tluchoři**, co je důvodem — prostřednictvím předsedajícího — vašeho návrhu? Co vás k tomu vede? Prostě normální inteligentní bytost, za kterou se považujete, by přece uměla zdůvodnit, proč s takovým návrhem přicházíte. My jsme ale žádné zdůvodnění neslyšeli.* (Stenoprotokol, 32. schůze, středa 11. června 2008)

Jak widać, użycie zwrotu z nazwiskiem w kontekście polemicznym ma zamierzoną wymowę deprecjonującą. Kontrast między zwrotem *pan/pani* + nazwisko a poprawnym grzecznościowo w tej sytuacji adresatywem *pan/pani* + tytuł jest zauważalny. Jeszcze wyraźniej w przykładzie poniższym:

- (7) *Já jsem do ní vstupovala v devadesátém sedmém roce, a to přesně z důvodů, aby nebyli ve vládě České republiky a v Poslanecké sněmovně lidi, jako je pan Babiš, lidi, u kterých se lze důvodně domnívat, že jsou to lidé, kteří měli nějakou minulost spojenou s režimem, který všichni známe, který známe nejen z tak dávné historie, a jsou to věci, které jsou spojené s StB. A pokud tento člověk říká, že by raději mohl ležet na pláži, tak ať na ní leží, protože já bych na té pláži mohla ležet také, ale neležím na ní právě kvůli panu Babišovi. A možná bychom na té pláži, **pane Babiši**, pane ministře financí mohli ležet spolu.* (Smích v sále.) (6. schůze, čtvrtek 6. února 2014)

Posłanka dystansuje się wobec ministra finansów, używając głównie zwrotu *pane Babiši*. Pojawienie się w końcowej części wypowiedzi zwrotu *pane ministře financí* wiele nie zmienia. Symptomatyczne jest to, iż posłanka używa *pan Babiš* również w funkcji referencyjnej, choć mogłaby np. *pan ministr*. Wszystko to podporządkowane jest tworzeniu negatywnego wizerunku przeciwnika politycznego.

Przytoczyłem wcześniej polskie trzejelementowe adresatywy typu *panie premierze Balcerowicz*, *panie pośle Grzesik*, łączące niejako dwa typy zwrotów do rozmówcy: *pan/pani* + nazwisko i *pan/pani* + tytuł. Analogiczny adresatyw znajdziemy również w czeszczyźnie. Pisze o tym Magdalena Kneřová: „v mluvené češtině se tvoří převážně dvojčlenné kombinace, zatímco trojčlenné kombinace (např.: *pane ministře Kabáte*) jsou v češtině považovány za oficiální a formální”<sup>16</sup>. Mimo formalnego podobieństwa między polskimi a czeskimi

<sup>16</sup> M. KNEŘOVÁ: *Ke způsobům oslovování v mluvených projevech*. „Naše řeč” 1995, nr 1 (78), s. 36—45.

adresatywami tego typu, należy pamiętać o tym, że mamy do czynienia z ich odmiennymi funkcjami pragmatycznymi. Polski, jak wspomnieliśmy, świadczy o konfliktowym charakterze komunikacji; czeski — wbrew przeciwnie, jest uprzejmy, kurtuazyjny. Praktyka czeskiej komunikacji publicznej to potwierdza. Co ciekawe jednak, w debacie parlamentarnej można zauważyć przejście od kurtuazji do deprecjacji podobne do tego, jakie ma miejsce w polszczyźnie. Przytoczmy przykłady:

- (8) ***Pane poslanče Urbane**, v souladu s jednacím řádem musím upozornit na ten paragraf, který vám zakazuje oslovovat a obracet se na poslance přímo.* (15. schůze, středa 6. června 2007)
- (9) *Víte, můj profesor na deskriptivu vždycky říkal: Ted' to vysvětlím takhle a pak to vysvětlím pro méně bystré. Přiznám se, že jsem, pokud jde o deskriptivu, patřil spíš mezi ty méně bystré.* (Smích v lavicích.) *Proto, **pane poslanče Nečasi**, prostřednictvím předsedající, dovolu, abych vám řekl, že ted' budu mluvit pro méně bystré.* (72. schůze, středa 24. února 2010)

Zarówno w pierwszej, jak i w drugiej wypowiedzi występuje krytyka rozmówcy, jego zachowania czy poczynań. Drugą wypowiedź można być interpretowana jako obelga i upokorzenie. Analiza powyższych wypowiedzi wskazuje jednoznacznie na wykorzystywanie adresatywów jako środka retorycznego, który tworzy pozytywny wizerunek mówiącego i jednocześnie negatywny jego politycznego przeciwnika.

Mogło by się здаwać, że polski trzejelementowy zwrot *pan/pani* + tytuł/funkcja + nazwisko wyczerpuje możliwości rozszerzania tego typu adresatywów. Otóż nie. Mogą one przybierać formę składającą się nawet z większej liczby elementów:

- (10) ***Wielce szanowny panie pośle Januszu Korwin-Mikke!** Otóż chciałem wyjaśnić, że niestety Sejm przyjął już w ciągu ostatnich kilku godzin wiele ustaw, określanych przez rząd mianem okółobudżetowych, które mają konsekwencje dla prowizorium budżetowego.* (Poruszenie na sali) (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 25 stycznia 1992, 1 kadencja, 6 posiedzenie, 3 dzień)
- (11) ***Szanowny panie pośle Kulas**, gratuluje panu znakomitego samopoczucia, kiedy pan mówi o wrażliwości społecznej Akcji Wyborczej Solidarność.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 10 grudnia 1998, 3 kadencja, 38 posiedzenie, 1 dzień)
- (12) ***Szanowny panie pośle Piecha**, pana wystąpienie było li tylko polityczne. W tej Izbie panuje taki dobry zwyczaj, że ten, kto ciężko pracuje w podkomisji, później w imieniu klubu mówi.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 17 lipca 2002, 4 kadencja, 26 posiedzenie, 1 dzień)



Co oczywiste, powyższe zwroty są rzadkie. Pojawiają się w wypowiedziach polemicznych, wyraźnie przybierających prześmiewczy, ironiczny ton i dlatego nie można traktować je jako użycia typowe.

Tak rozbudowane apelatywy o podobnej funkcji pragmatycznej usłyszymy także z ust czeskich parlamentarzystów, choć równie rzadko, np.:

- (13) *Vážený pane poslanče Kvapile, nejsem teoretik estetiky, a proto nedovedu posoudit, zda váš výrok, že na vaši tváři budí má odpověď úsměšky, by zhyzdil váš jinak esteticky příhodný obličej, nicméně dovolte mi, abych konstatoval jako doplněk své odpovědi, že přesně proto, že tato vláda má zájem tento dlouho neřešený problém vyřešit, konala se v této souvislosti jednání mezi nejenom ministry — to včerejší jednání bylo definitivní a problém já pokládám za vyřešený [...].* (Stenoprotokol, 27. schůze, čtvrtek 14. září 2000)

Dla naszej analizy bardziej istotne są użyte w badanych adresatywach przymiotniki *szanowny, drogi i łaskawy*<sup>17</sup>.

Adresatywy *szanowny panie pośle / szanowna pani poseł* wraz z możliwymi wariantami typu *szanowny panie marszałku, szanowna pani minister* itp., wynikającymi z pełnionych funkcji czy zajmowanych stanowisk, należą do podstawowych i powszechnych zwrotów w polskim Sejmie. Można stwierdzić, iż pominięcie przymiotnika *szanowny/szanowna* niewiele zmienia, choć są mniej uprzejme, trudno je uznać za niezgodne z normą grzecznościową.

Zgoła inna sytuacja ma miejsce w przypadku adresatywów *droga pani / drogi panie*. Małgorzata Marcjanik przypisuje adresatywom funkcję dystansującą<sup>18</sup>. Mogą one świadczyć także o protekcyjnym traktowaniu polemisty. Znajdziemy tego typu zwroty i w wystąpieniach posłów:

- (14) *Tak się mówiło na posiedzeniach KC. Nie, drogi panie, to jest prawda historyczna, która, być może, pana boli. Kończąc, przywołałem również nasze szanse eksportowe, mówiąc, że Holandia eksportuje towarów rolniczych za 880 dolarów, a Polacy tylko za 40 dolarów. Gdybyśmy eksportowali choć za połowę sumy, którą te kraje, że tak powiem, wyciągają ze swej potencji rolniczej, to Polacy uzyskaliby z eksportu 26 mld dolarów. Popatrzcie, jakie tracone szanse. Na koniec mówiłem: zachodzące w Polsce i wokół niej zmiany powodują, że termin „położenie geopolityczne” zmienia znaczenie.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 9 maja 2001, 3 kadencja, 108 posiedzenie, 2 dzień)

<sup>17</sup> Można spotkać również zwrot *łaskawy panie pośle*, ale niezwykle rzadko. Z tego powodu nie poświęcam mu więcej uwagi.

<sup>18</sup> M. MARCJANIK: *Grzeczność w komunikacji językowej...*, s. 85.

- (15) *Żadna firma lotnicza nie realizuje rejsów. Polski LOT jest w tej grupie i będzie latał, kiedy będzie zgoda na to, aby ze względu na warunki bezpieczeństwa było to możliwe. Więc nie lata ani Lufthansa, ani AirFrance, ani żadna amerykańska firma, nikt nie lata, żadne linie cywilne, **drogi panie**. Proszę czytać gazety, w tej sprawie gazety się nie mylą, a można się zapytać również, czy latają.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 28 listopada 2003, 4 kadencja, 62 posiedzenie, 4 dzień)

Przytoczone wypowiedzi potwierdzają konfliktowy charakter polemiki, zwrot *drogi panie* służy jako środek dystansowania się mówiącego wobec rozmówcy. Jeszcze bardziej jest to widoczne w poniższej wypowiedzi, zawierającej nie tylko ten adresatyw, ale też wielokrotnie powtarzany, zgodny z normą grzecznościową zwrot *panie pośle*:

- (16) ***Panie pośle**, czy to jest w kontekście syropu inulinowego, czy w jakiejś innej sprawie? Całokształtu tej Izby, **drogi panie**. Ja wiem, **panie pośle**, pan jest jak najgorszego zdania o tej Izbie, ale zdaje się, że i wzajemnie, **panie pośle**.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 21 maja 2003, 4 kadencja, 49 posiedzenie, 2 dzień)

Można by przypuszczać, że w przypadku adresatywów *droga pani poseł* / *drogi panie pośle* mamy do czynienia z połączeniem wcześniej analizowanych zwrotów: *droga pani* / *drogi panie* i *pani poseł* / *panie pośle*. Okazuje się jednak, iż adresatywy *droga pani poseł* / *drogi panie pośle* noszą wyraźne cechy zwrotów *pani poseł* / *panie pośle*, choć, oczywiście, można w nich dostrzec pewną dezynwolturę czy protekcyjność wobec rozmówcy. Małgorzata Marcjanik wskazuje również na wyrażanie przez tego typu adresatywy dystansu<sup>19</sup>. Przytoczmy przykład:

- (17) *Właśnie; o co chodzi? Pytam więc, dlaczego takie zarzuty. Dlaczego tak wysoki ton, dlaczego przywołuje się sztandary biało-czerwone, interes Rzeczypospolitej itd.? Przecież proces przekształceń jest możliwy. Ideą tejże ustawy, **drogi panie pośle** — podkreślę to jeszcze raz, a mówiłem to na początku mojego wystąpienia — nie jest zmienianie stanu prawnego co do możliwości przekształceń, lecz uregulowanie tego stanu w taki sposób, aby on mógł służyć i ułatwiać, a nie przeszkadzać spółdzielniom.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 2 września 1999, 3 kadencja, 56 posiedzenie, 1 dzień)

---

<sup>19</sup> Ibidem, s. 111.

Nieobecność w debacie parlamentarnej zwrotów *łaskawy panie / łaskawa pani* potwierdza, że są to użycia przestarzałe<sup>20</sup>.

Jacek Wasilewski, omawiając językowe wyznaczniki dominacji, stwierdza, iż „ironia polegająca na przesadnym użyciu form honoryfikatywnych jest komunikatem o braku szacunku”<sup>21</sup>. Debata parlamentarna, a w szczególności użycie w jej trakcie form adresatywnych szczególnie kurtuazyjnych, to potwierdza. Przykład:

- (18) ***Wielce Szanowny Panie Pośle!*** *We wstępie do pytań zawartych w pańskiej interpelacji mówi pan o szczegółach docierających jakoby do opinii publicznej, mogących tworzyć wrażenie, iż kierowany przez premiera Jana Olszewskiego gabinet dąży do uzyskania kontroli nad państwowymi agencjami informacyjnymi oraz państwowym radiem i telewizją. Powodzenie tych rzekomych zamiarów rządu miałyby doprowadzić do ograniczenia swobodnego obiegu informacji w Polsce, a następnie do osłabienia podstaw demokracji. Pańskie szczególne obawy wzbudziły projekty przekształcenia Polskiego Radia i Telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej w spółki skarbu państwa. Miałyby to spowodować ich bezpośrednie podporządkowanie rządowi i oznaczałoby, jak zechciał pan wywieść, faktyczne przywrócenie cenzury.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 24 kwietnia 1992, 1 kadencja, 13 posiedzenie, 2 dzień)

Ironiczne w swej wymowie formy adresatywne mogą być niekiedy sztucznie rozbudowane, jak w poniższym przykładzie:

- (19) ***Panie Marszałku! Wielce szanowny panie pośle Januszu Korwin-Mikke!*** *Otóż chciałem wyjaśnić, że niestety Sejm przyjął już w ciągu ostatnich kilku godzin wiele ustaw, określanych przez rząd mianem okolobudżetowych, które mają konsekwencje dla prowizorium budżetowego.* (Poruszenie na sali) (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 25 stycznia 1992, 1 kadencja, 6 posiedzenie, 3 dzień)

Powyższa eskalacja tytułatury ma na celu nie tylko ironizowanie z rozmówcy, ale zarazem przyjęcie postawy dominującej wobec rozmówcy.

Wspomnieliśmy wcześniej o użytych w badanych polskich adresatywach formach atrybutywnych *drogi, szanowny i łaskawy*. W języku czeskim mają one następujące odpowiedniki: *drahý, vážený, milý*. Wspomniany wcześniej neutralny zwrot *pane poslanče (paní poslankyně)* wraz z jego bardziej uprzejmym wariantem *vážený pane poslanče (vážená paní poslankyně)* można uznać za ogólnie

<sup>20</sup> Informację taką podaje również *Inny słownik języka polskiego*. Zob.: *Inny słownik języka polskiego*. T. 1. Red. M. BANKO. Warszawa 2000, s. 791.

<sup>21</sup> J. WASILEWSKI: *Retoryka dominacji*. Warszawa 2006, s. 179.

przyjęte, wzorcowe adresatywy w czeskiej debacie parlamentarnej. To oznacza, że wszystkie inne, podobnie jak w polszczyźnie, można traktować za bardziej lub mniej uprzejme ich realizacje.

Analizowany materiał pokazuje, że przymiotniki *milý* i *drahý* pojawiają się jako element składowy adresatywów, ale ich frekwencja w wypowiedziach czeskich posłanek i posłów jest niska. Przytoczmy przykłady adresatywów z przymiotnikiem *milý*:

- (20) *Takže milý pane, jestli nevidíte v tomto rozdílu, že vy chcete pustit do České republiky statisíce nekvalifikovaných lidí bez jakékoliv kontroly bezpečnostních rizik, zdravotních rizik a dalších, oproti xenofobii, když my říkáme — ne, my chceme otevřít Českou republiku pro vzdělané kvalifikované lidi odkudkoliv. To nechcete slyšet! Protože vy si to populisticky zjednodušujete. Čili vy jste buď populistu, pane kolego, anebo máte trochu problém s vaší vyšší nervovou činností.* (stenoprotokoly, 37. schůze, pátek 22. srpna 2008)
- (21) *Vý v debatě s panem doktorem Peškou jste navrhovali vyvlastnění tohoto objektu a převedení na nějakou nadaci. Vyvlastněte si ten objekt, ale ne za mého ministrování. Za mého ministrování se objekty vyvlastňovat nebudou, milý pane poslanče. Já se divím, že vy jako poslanec ODS můžete vůbec přijít na nápad vyvlastnění takového objektu. Mám na mysli vyvlastnění oněch investovaných 400 milionů, samozřejmě.* (Stenoprotokol, 27. schůze, pátek 27. února 2004)
- (22) *V každém případě, kdybyste měl, milý pane poslanče Franku, jakékoliv pochybnosti, že to, co jsem vám říkal, reálně existuje, zde mám fotokopie toho, co si můžete najít na internetu. Jsou to materiály výboru vlády pro evropskou integraci. Pouze nahodile vybrané ukázky mají 10 stran a těchto 10 stran obsahuje pouze tituly nejdůležitějších dokumentů, které jsou na internetové stránce úřadu vlády pod příslušnými hesly publikovány.* (Stenoprotokol, 34. schůze, čtvrtek 22. února 2001)
- (23) *Milý pane poslanče Petře Wolfe, to je přesně případ, kdy samozřejmě na to já umím odpovědět akorát: já o tom nic nevím! Kdybychom věděli aspoň hodinu dopředu, čeho se vaše interpelace bude týkat, já mám připraveno: restrukturalizace státních zdravotnických zařízení na území hlavního města Prahy a tam jsem to nenašel, mám připraveny poplatky, kdybychom se o nich chtěli bavit, ale o infekčních sanitkách nevím vůbec nic. Slibuji, že se zeptám a řádným způsobem odpovím.* (Stenoprotokol, 27. schůze, čtvrtek 31. ledna 2008)
- (24) *Jako klasicky pořádek děláte dynamitem. Takže milý pane kolego, vy buď neslyšíte, nebo nechcete slyšet, nebo je defekt někde ve vyšší nervové činnosti. Protože já jsem vám tady vysvětlil a žádám vás o omluvu! Abyste se podíval laskavě do slovníku, co je xenofobie, poslechl si můj projev. Já jsem tady jednoznačně řekl, jednoznačně řekl — (Poslanec Rath zvýšil hlas*

a ozvaly se napomínající hlasy ze sálu.) *Budu křičet, protože když se někdo chová takovýmto hulvátským způsobem, jak se chováte vy, tak si nic jiného nezaslouží!* (Stenoprotokol, 37. schůze, pátek 22. srpna 2008)

W przytoczonych przykładach forma atrybutywna występuje w połączeniach z:

- zaimkiem honoryfikatywnym *pan* (*milý pane*);
- zaimkiem honoryfikatywnym *pan* i tytułem/stanowiskiem (*milý pane poslanče*);
- zaimkiem honoryfikatywnym *pan*, tytułem/stanowiskiem i nazwiskiem (*milý pane poslanče Franku*);
- zaimkiem honoryfikatywnym *pan*, tytułem/stanowiskiem oraz imieniem i nazwiskiem (*milý pane poslanče Petře Wolfe*);
- zaimkiem honoryfikatywnym *pan* i tytułem kolegialnym *kolega*<sup>22</sup> (*milý pane kolego*).

Bez względu na rodzaj połączenia, wszystkie one pojawiają się w sytuacji, w której podważa się argumenty polemisty, a tym samym jego pozycję. Najczęściej są próbą jego dyskredytacji lub nadszarpnięcia jego wizerunku.

Adresatyw *milý pane* pojawia się w wypowiedzi, w której poseł zarzuca swojemu przeciwnikowi politycznemu populizm bądź zaburzenia z wyższą czynnością nerwową.

Zwrot *milý pane poslanče* użyty jest przez posła, który jest oburzony pomysłem swojego polemisty (posła ODS) wyłączenia pewnego obiektu i przekazania go fundacji.

Z adresatywem *milý pane kolego* zwraca się wzburzony poseł w reakcji na przypisywanie mu populizmu i problemów z systemem nerwowym. W bardzo emocjonalnej formie, krzycząc, żąda przeprosin. Usprawiedliwia również swoje zachowanie chamskim — jak je wprost określa — zachowaniem polemisty, który sobie na takowe potraktowanie zasłużył.

Użycie zwrotu *milý pane poslanče Petře Wolfe*, najbardziej rozbudowanego i zarazem niestandardowego spośród omawianych, pokazuje, iż podobne zwroty nie muszą mieć charakteru deprecjonującego.

Przymiotnik *drahý* w adresatywach funkcjonuje analogicznie do połączeń z *milý*, przytoczmy przykłady:

(25) *Děkuji za slovo. Vážený pane předsedo Poslanecké sněmovny, náš drahý pane předsedo vlády, marně jsem doufal, že se v odpovědi na interpelaci*

<sup>22</sup> Do tytułatury kolegialnej w polszczyźnie Eugeniusz Tomiczek zalicza tytuły: *obywatel/obywatelka, towarzysz/towarzyszka, kolega/koleżanka, druh/druhna*. E. TOMICZEK: *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*. Wrocław 1983, s. 67.



*pana poslance Chytky dozvím nebo ucítím nějakou alespoň trochu nějaký pocit soucitu z vaší strany, abych pak ve vznesené interpelaci nemusel pokračovat, ale toho se asi od vás ani v náznaku nedočkáme — jakékoliv lidské vlastnosti, natožpak nějaké pokory. Nebudu to tedy rekapitulovat, vy jste to řekl úplně přesně.* (Stenoprotokol, 48. schůze, čtvrtek 13. října 2005)

- (26) *Vážená paní místopředsedkyně, **drahý poslanče Kühnle**, vážené kolegyně a kolegové, přiznávám se, že cítím nikoli masochistickou, ale reálnou radost z toho, že jsem dostal tuto interpelaci, a upřímně, bez jakékoli ironie vám za vaše otázky děkuji.* (Stenoprotokol, 24. schůze, čtvrtek 6. dubna 2000)
- (27) *Přiznám se, že bych dával přednost spíš nějakým věcným tématům nežli tématům vysloveně osobním. Nicméně nedá se nic dělat, **drahý pane poslanče Hrnčíři**, skutečně mi není jedno, co si o mně lidé myslí. Ujišťuji vás, že mojí jedinou ambicí, a nejsem přitom skaut, je pracovat pro občany této země. A mrzelo by mě, kdyby si mysleli, také díky sdělovacím prostředkům a těm lidem, kteří takoveto články píší, že jednou jedu příliš rychle, letím příliš rychle vrtulníkem, pak že pro mne jede kolona příliš rychle, 180 kilometrů, atd. Pokud to tam někdo zná, tak musí uznat, že tam se 180 kilometrů nedá jet. To by skutečně znamenalo zničení vozidel a havárie.* (Stenoprotokol, 48. schůze, čtvrtek 13. října 2005)
- (28) *Vážená paní místopředsedkyně, **drahý pane poslanče Bartoši**, dámy a pánové, odpovídám na tuto interpelaci pana poslance Waltera Bartoše již poněkolikáté. Dospěla jsem k názoru, že pan poslanec Bartoš si toto téma zamiloval. Otázky, které zde pan poslanec Bartoš položil, byly zodpovězeny již několikrát, byly zodpovězeny velmi podrobně, ale samozřejmě nic nebrání tomu, abych je panu poslanci Bartošovi zodpověděla ještě jednou, či v budoucnu víckrát.* (Stenoprotokol, 22. schůze, čtvrtek 23. října 2003)
- (29) *Vážená paní předsedající, **drahý pane telefonující ministře financí**, vážený pane ministře průmyslu, vážené kolegyně a kolegové, ve zprávě budu velmi stručný.* (Stenoprotokol, 25. schůze, středa 17. května 2000)

Przytoczone przykłady dobrze ilustrują funkcje pragmatyczne tego typu zwrotów, przede wszystkim protekcyjność w stosunku do rozmówcy. Ich użycie jest wyrazem nie tyle szacunku, ile lekceważenia polemisty. Na pierwszy plan wysuwa się często ironia, ponieważ nie inaczej należy interpretować zawarte w poszczególnych wypowiedziach stwierdzenia:

- (30) [...] *odpovídám na tuto interpelaci pana poslance Waltera Bartoše již poněkolikáté. Dospěla jsem k názoru, že pan poslanec Bartoš si toto téma zamiloval;*
- (31) [...] *ale toho se asi od vás ani v náznaku nedočkáme — jakékoliv lidské vlastnosti, natožpak nějaké pokory;*

- (32) [...] *přiznávám se, že cítím nikoli masochistickou, ale reálnou radost z toho, že jsem dostal tuto interpelaci, a upřímně, bez jakékoli ironie vám za vaše otázky děkuji;*  
 (33) *drahý pane telefonující ministře financí [...].*

Postawę zdystansowania i niechęci wobec rozmówcy można dostrzec w przykładzie:

- (34) [...] *drahý pane poslanče Hrnčíři, skutečně mi není jedno, co si o mně lidé myslí. Ujišťuji vás, že mojí jedinou ambicí, a nejsem přitom skaut, je pracovat pro občany této země. A mrzelo by mě, kdyby si mysleli, také díky sdělovacím prostředkům a těm lidem, kteří takovéto články píší, že jednou jedu příliš rychle, letím příliš rychle vrtulníkem, pak že pro mne jede kolona příliš rychle, 180 kilometrů, atd. (Stenoprotokoly, 48. schůze, čtvrtek 13. října 2005)*

Oczywiste jest, że formy adresatywne nie wyczerpują arsenału środków retorycznych, za pomocą których można manipulować wizerunkiem przeciwnika politycznego. Przed ich opisem, przywołamy pojęcia pozytywnej (*positive politeness*) i negatywnej grzeczności (*negative politeness*).

Pierwsza sprowadza się do demonstrowania aprobaty wobec rozmówcy, zaspokajania jego oczekiwań i życzeń, okazywania mu empatii. Druga — a ta nas interesuje szczególnie — dotyczy zminimalizowania niegrzeczności niektórych aktów illokucyjnych, a takimi są akty dyrektywne. To właśnie w odniesieniu do nich G.N. Leech pisze o negatywnym charakterze grzeczności: „Where the illocutionary function is competitive (ordering, asking, demanding, begging), the politeness is of a negative character, and its purpose is to reduce the discord implicit in the competition between what *s* wants to achieve, and what is ‘good manners’”<sup>23</sup>. Odwołując się do myśli G.N. Leecha, M. Hirschová o postaci negatywnej grzeczności stwierdza: „podstatou negativní zdvořilosti je zdrženlivost, populárně řečeno, co se »nedělá«. Je to právě negativní zdvořilost, která je nejvíc propracovaná z hlediska formálního společenského chování a nejvíc konvencionalizovaná z hlediska jazykového vyjadřování. Negativní zdvořilost je kompromisem mezi snahou dosáhnout svého (komunikačního) cíle a povinností k ničemu adresáta nenutit. Výsledkem je konvencionalizované nepřímé vyjadřování!”<sup>24</sup>. Właśnie istota negatywnej grzeczności, czyli tworzenie niekategorycznych, uprzejmych pośrednich aktów dyrektywnych, pozwala rozmówcom na ich użycie w kontekście ironicznym. A ten ostatni jest przecież często obecny w debacie parlamentarnej. Najbardziej uprzejme formy stają się wyrazem zupełnie

<sup>23</sup> G.N. LEECH: *Principles of Pragmatics*. London 1983, s. 104—105.

<sup>24</sup> M. HIRSCHOVÁ: *Pragmatika v češtině*. Olomouc 2006, s. 174.

innych intencji niż te, które zwykle nominują. Podkreśla to Jacek Wasilewski, pisząc: „nieuprawnione użycie rozbudowanych form honoryfikatywnych przez osoby dominujące wobec podporządkowanych rodzi implikaturę, w której osoba dominująca (lub równorzędna) napomina odbiorcę za niewłaściwe zachowanie, które przystoi osobie wyższej rangą; formuła brzmi ironicznie: *Czy pan kierowca będzie łaskaw ruszyć?*”<sup>25</sup>. Właśnie ten chwyt retoryczny, polegający na tworzeniu wypowiedzi przesadnie uprzejmych służy parlamentarzystom jako sposób lekceważącego potraktowania polemisty pod pozorem kurtuazji.

Agata Małyska, analizując strategie nadawczo-odbiorcze w układzie polityk — polityk, wskazuje strategie kooperacyjne i konfrontacyjne. Wśród tych drugich, bo one nas przecież interesują, swoją uwagę skupia na aktach odcinania, czyli zachowaniach językowych zawierających intencję wywołania lub kontynuacji konfliktu. Ich doraźnym celem jest poniżenie, upokorzenie bądź naruszenie godności osobistej, co prowadzi do ostatecznej dyskredytacji przeciwnika politycznego<sup>26</sup>. Badaczka zwraca uwagę, iż polemici zapominają często o zachowaniu pozorów grzeczności czy kultury dyskusji. Wskazuje ośmieszanie i ironię jako broń w polemice politycznej, choć nie wiąże jej z kurtuazją czy grzecznością. Wydaje się jednak, iż pod pozorem stosowania form grzecznościowych nie rzadko się odbywa wspomniana strategia deprecjacji przeciwnika politycznego. Co więcej, formy te uchodzą w powszechnym odbiorze za bardzo eleganckie.

Odnosnie do prośb takimi są konstrukcje (*czy*) *byłby pan (tak) uprzejmy...* + bezokolicznik i ich warianty, np.:

- (35) *Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do pana głównego inspektora nadzoru budowlanego. W związku z przytoczoną przed chwilą argumentacją może **pan będzie uprzejmy** powiedzieć Wysokiej Izbie, jaki jest procent samowoli budowlanych, co do których udało się panu wyegzekwować ich rozbiórkę w trakcie trwania kadencji tego rządu. Bo ja swego czasu zwracałem się do pana z wnioskiem o egzekucję samowoli budowlanej i rozbiórkę, gdzie był już wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w tej sprawie, i oświadczył pan, że nie ma przepisów wykonawczych.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 13 lutego 2003, 4 kadencja, 41 posiedzenie, 3 dzień)
- (36) *Tak więc, **Panie Senatorze Bachleda, niech pan będzie uprzejmy skomentować te moje obawy.** A dotarły one do mnie z mojego miasta, gdzie właśnie jest podobna sytuacja: już tam zarząd ustala taryfy i są one jednymi z wyższych w Polsce.* (Sprawozdanie z 81. posiedzenia Senatu RP część 2, wersja robocza, 4. kadencja)

<sup>25</sup> J. WASILEWSKI: *Retoryka dominacji...*, s. 179.

<sup>26</sup> A. MAŁYSKA: *Strategie komunikacyjne we współczesnym dyskursie politycznym*. Lublin 2012, s. 216.

- (37) *Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zgłosić wniosek, może nie tyle formalny, co dotyczący sposobu głosowania, żeby przed każdym głosowaniem zabrał jednak głos poseł sprawozdawca i w prostych słowach przypominał, czego dany punkt dotyczy, będzie to jaśniejsze niż podawanie poszczególnych paragrafów...* (Poruszenie na sali) *Chwileczkę, **panie pośle, może pan poseł będzie uprzejmy dać mi skończyć.** Po prostu wydaje mi się, że głosowanie jest trudne, skomplikowane, dotyczy zasadniczych problemów i dramatycznych sytuacji. Wydaje mi się, że byłoby prościej podejmować decyzje, gdybyśmy mieli pełną jasność, którego problemu dotyczy dany punkt głosowania.* (Oklaski) (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 24 kwietnia 1992, 1 kadencja, 13 posiedzenie, 2 dzień)

Nie mniej elegancka wydaje się forma prośby (czy) *byłby pan (tak) łaskaw...* + bezokolicznik. O jej rzadkości użycia we współczesnej polszczyźnie świadczy fakt, iż nie znalazła się wśród typowych aktów prośby w *Polskiej grzeczności językowej* Małgorzaty Marcejanik. Mimo to każdy rodzimy użytkownik języka polskiego wyczuwa wysoki stopień uprzejmości tego typu prób.

W *Innym słowniku języka polskiego* tego typu prośby definiowane są w sposób następujący: „słowa *łaskawy* używamy w oficjalnych prośbach o coś — uprzejmych, ale stanowczych”<sup>27</sup>. Przytoczmy przykłady:

- (38) *Panie Marszałku! Panie Ministrze! Powiedział pan, panie ministrze, że to jest 55 etatów w całym kraju. Oczywiście rodzi się pytanie, czy to jest dużo czy mało. Chciałbym, aby pan **minister był łaskaw powiedzieć**, czy według pana to jest dużo czy mało. To są średnio na województwo 3 czy 3 z kawką etaty. Panie ministrze, na litość boską, jeżeli ktokolwiek twierdzi, że to jest duża liczba etatów, to to jest skandal. A ten skandal... opinia taka najprawdopodobniej panuje w ministerstwie zdrowia.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 18 stycznia 2001, 3 kadencja, 98 posiedzenie, 2 dzień)
- (39) *Ja mam do pani prezes takie pytanie. Proszę **łaskawie powiedzieć**, ile w tej chwili mamy w Polsce hipermarketów, a za takie uważam obiekty o powierzchni powyżej 400 m<sup>2</sup>, o których jest mowa w ustawie. Ile z nich znajduje się poza granicami miast, przynajmniej 5 km poza granicami?* (Sprawozdanie z 19. posiedzenia Senatu RP w dniu 19 czerwca 2002, 5. kadencja)
- (40) *Dalszy problem polityczny dotyczy... Jeżeli państwo pozwolą, chciałabym mówić dalej. Ja nikomu nie przeszkadzałam. **Proszę łaskawie mieć to na względzie** i wysłuchać mnie. Potem proszę zadawać pytania.* (Sprawozdanie z 58. posiedzenia Senatu RP część 2, wersja robocza, 4. kadencja)

<sup>27</sup> *Inny słownik języka polskiego*. T. 1..., s. 791.

Rzeczywiście, przytoczone wyżej przykłady potwierdzają trafność przywołanej definicji — uprzejmość niejako maskuje stanowczość czy kategoryczność prośby. Zwraca również uwagę polemiczny charakter analizowanych form, np.:

- (41) *Tak więc prosiłbym bardzo, żeby **pan był łaskaw rozważyć**, czy słusznie użył pan określenia mówiącego o złej woli. Być może była to błędna decyzja. W świetle faktów okazało się, że konstytucja nie była jeszcze gotowa, a byliśmy przekonani, że już dawno będzie po uchwaleniu konstytucji o tej porze. Stało się to z przyczyn od Prezydium Sejmu niezależnych. Być może była to decyzja błędna, ale na pewno nie było w tym złej woli.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 14 marca 1996, 2 kadencja, 75 posiedzenie, 2 dzień)
- (42) *Pan minister **był łaskaw dość stanowczo**, już nie powiem **apodyktycznie**, **wyjaśniać** nam te sprawy, ale uderzyło mnie jedno. **Niech pan będzie łaskaw**, Panie Ministrze, wyjaśnić mi, dlaczego nieobniżanie ulg eksportowych, przy jednoczesnym stosowaniu ulg importowych, ma wpłynąć dobrze na naszą gospodarkę. Tak na zwykłą logikę, wydaje się to samobójstwem gospodarczym. To po pierwsze, a po drugie — może pan, Panie Ministrze, **będzie łaskaw wyjaśnić**, dlaczego udziela się koncesji na sprzedaż węgla do krajów np.* (Sprawozdanie z 21. posiedzenia Senatu RP w dniu 11 września 1992 r., 2. kadencja)

Odwoływanie się do łaskawości rozmówcy nie ogranicza się wyłącznie do prośb, spotykamy je również w innych zwrotach grzecznościowych. Zwykle są to wypowiedzi świadczące o szacunku i wdzięczności dla jego rozmówcy. Te pozostają, oczywiście, poza obszarem naszej analizy. W debacie parlamentarnej konstrukcje te mogą być jednak sekundarnie użyte jako kurtuazyjnie sformułowany zarzut czy uwaga pod adresem polemisty:

- (43) ***Pan był łaskaw nie odpowiedzieć** na moje pytanie, tylko przedstawić własną wersję spiskowej teorii dziejów. I ma pan oczywiście do tego prawo. Jednak nadal stawiam pytanie, czy zostaną wyciągnięte jakieś konsekwencje wobec np. wiceprezesa NIK, który po prostu oszukał komisję sejmową, twierdząc, że pracownicy NIK nie prowadzili żadnych operacji na Gieldzie Papierów Wartościowych. To jest pierwsze pytanie.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 30 marca 1995, 2 kadencja, 46 posiedzenie, 2 dzień)
- (44) *Pan poseł Rulewski — z którym w wielu sprawach **byliśmy łaskawi** się zgodzić tam, na górze, i to ku mojemu ogromnemu zadowoleniu — rzeczywiście w wielu przypadkach dba o podkreślanie pewnych proporcji dotyczących środków finansowych, ale z materiałami wybuchowymi **był łaskaw przesadzić**. Proszę zwrócić uwagę na taką sytuację — nie można porówny-*



*wać pracy górnika do pracy policjanta ani pracy żołnierza do pracy policjanta. Jest to po prostu nieporównywalne. Powiedzmy sobie jasno — nie można mówić o zagrożeniu.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 17 lutego 1994, 2 kadencja, 12 posiedzenie, 1 dzień)

W debacie parlamentarnej mogą tego typu zwroty być częścią strategii konfrontacyjnej i służyć ośmieszeniu polemisty:

- (45) *Zwracam się do pana ministra Krzysztofa Janika, inteligentnego człowieka, który dzisiaj **był łaskaw przedłożyć** nam gomulkowski przemówienie na temat korupcji: panie ministrze, w tej strategii, którą uchwaliliście 17 września, na pierwszej stronie były wymienione trzy główne cele.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 28 lipca 2003, 4 kadencja, 54 posiedzenie, 1 dzień)
- (46) *Oczywiście, legislator stwierdza, że nie jest to, powiedzmy, zasada, która powinna być w układzie legislacyjnym popierana, a więc pod względem prawnym rozwiązanie sejmowe jest w większym stopniu popierane. Natomiast nie znaleziono tych sprzeczności, o których **pan poseł był łaskaw wspomnieć**.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 15 lipca 1998, 3 kadencja, 24 posiedzenie, 1 dzień)

Ironia może być dodatkowo spotęgowana użyciem leksemu *raczyć*, który nierzadko pojawia się w kontekście ironicznym<sup>28</sup>. Przykład:

- (47) *W kraju, w którym wyszło na jaw, że dotychczas rządzące elity, wszystkich szczebli władzy, przeżarte są korupcją, dopiero teraz marszałek Sejmu **raczył łaskawie wnieść pod obrady** Sejmu debatę nad temat korupcji i dyskusję na temat metod jej zwalczania.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 28 lipca 2003, 4 kadencja, 54 posiedzenie, 1 dzień)

*Raczyć* stanowi dobry przykład zawołowanej deprecjacji, dokonywanej za pomocą pozornej uprzejmości, co możemy wyraźnie zaobserwować w poniższym przykładzie:

- (48) *Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zostało wymienione moje nazwisko, chciałem więc sprostować. Nie mówiłem o reformie programowej przeciąganej na 30 lat, tylko o cyklu przygotowania nowych nauczycieli, i wnioskowałem o to, żeby starym dać tyle samo czasu, aby mogli się przekwalifikować*

<sup>28</sup> Inny słownik języka polskiego notuje jedno z użyć *raczyć*: „mówimy, często ironicznie, że ktoś **raczył** coś zrobić, jeśli łaskawie zgodził się to zrobić”. Zob.: Inny słownik języka polskiego. T. 2. Red. M. BAŃKO. Warszawa 2000, s. 407.

— 6, 8 lat. *Nie będę prostował tego, co mówił pan minister, bo to jest poza-regulaminowe — ubolewam jedynie nad tym, że pan minister **raczy** słuchać tylko siebie.* (Poruszenie na sali) (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 24 lipca 1998, 3 kadencja, 25 posiedzenie, 3 dzień)

W języku polskim wykształcił się nawet frazem *pan(i) raczy żartować*, który pojawia się w wystąpieniach samych parlamentarzystów.

Należy odnotować, iż leksem *raczyć*, jak pokazuje zebrany materiał, pojawia się w dyskursie parlamentarnym przede wszystkim w celu uprzejmego określenia działań samej izby. Stwierdzenia typu *Wysoki Sejm raczy przyjąć...* czy *Wysoka Izba raczy uchwalić...* pojawiają się nierzadko w polskim parlamencie.

W języku czeskim sytuacja z użyciem w analogicznej sytuacji podawanego często przez słowniki jako ekwiwalent przekładowy leksemu *ráčít* wygląda inaczej. Nie jest on używany współcześnie w parlamencie, znajdziemy go wyłącznie w wystąpieniach posłów Pierwszej Republiki Czechosłowackiej (1918—1938).

Zjawiskiem pragmatycznie ciekawym jest pojawianie się leksemu *uprzejmie*, którego jedno z użyć tak opisuje *Inny słownik języka polskiego*: „słowa *uprzejmie* używamy z czasownikami takimi, jak *prosić* lub *dziękować*, aby nadać im uprzejmniejszy charakter”<sup>29</sup>. W rzeczy samej, wypowiedzi performatywne *proszę uprzejmie* czy *dziękuję uprzejmie* odbierane są przez rozmówcę jako bardziej grzeczne i zaliczane do podstawowych zwrotów etykietałnych w polszczyźnie. *Uprzejmie* znajdziemy także w połączeniach z innymi czasownikami, np. *przypomnieć*, *zwrócić uwagę*, *informować*:

- (49) *I przypomnę panu **uprzejmie**, że właśnie w tym czasie obecny komendant wojewódzki podkarpackiej straży pożarnej, wówczas komendant wojewódzki straży pożarnej w woj. rzeszowskim, uzgodnił 82 obiekty budowlane, czyli złamał przepisy, złamał prawo w Polsce 82 razy. Dziękuję bardzo.* (Okłaski) (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 28 lipca 2003, 4 kadencja, 54 posiedzenie, 1 dzień)
- (50) *Kolejna sprawa, którą należy sprostować. Proszę nie używać pojęcia „kaleka” w stosunku do osób niepełnosprawnych. Użył pan dwukrotnie tego określenia. **Uprzejmie panu zwracam na to uwagę**, że w dokumentach zarówno polskich — Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w ustawie o rehabilitacji i zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, w ustawach orzeczniczych — i w dokumentach międzynarodowych wskazuje się również i na to, dlaczego nie powinno się formułować tego typu definicji określających osoby z naruszoną sprawnością organizmu.* (Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 27 czerwca 2003, 4 kadencja, 51 posiedzenie, 3 dzień)

<sup>29</sup> Ibidem, s. 925.

- (51) *A żeby nie wyglądało na to, że przemawia przeze mnie jakieś tam polityczne zacierzewienie, to **informuję uprzejmie**, że raport został sporządzony przez pana Krzysztofa Czabańskiego, ostatniego szefa komisji likwidacyjnej. Dla ciekawych — jest to pasjonująca lektura, czegoś tak politycznego i czegoś tak nienawistnego nie miałem w ręku nigdy. Oczywiście on jako szef obiektywny, niezależny napisał, co chciał. Ale jedna konkluzja jest bardzo interesująca i ją przeczytam.* (Sprawozdanie z 25. posiedzenia Senatu RP w dniu 2 października 2002, 5. kadencja)

Przytoczone wypowiedzi są polemiczne wobec tego, co było powiedziane wcześniej. Użycie tego typu wyrażen ma na celu nie tylko złagodzenie polemiczności wypowiedzi, ale również wykreowanie pozytywnego wizerunku mówiącego jako osoby kompetentnej, dobrze zorientowanej w omawianej tematyce, wzbudzającej zaufanie. Wizerunek rozmówcy, jaki tworzy się po tych wypowiedziach jest odmienny. Przede wszystkim jest on niedoinformowany, posiada niepełną wiedzę, poruszana tematyka nie jest jego domeną. Podkreślanie uprzejmości własnego zachowania jest również chwytem retorycznym, polegającym na kreowaniu siebie jako osoby kulturalnej, uprzejmej. Wszystko to, jak się wydaje, podporządkowane jest złagodzeniu polemiczności wypowiedzi.

Choć prace leksykograficzne nie opisują łączliwości czeskiego leksemu *laskavě*, to znajdziemy go w wypowiedziach parlamentarzystów, zawierających czasowniki performatywne *děkovat* i *prosit*, czyli *děkuji laskavě*, *prosím laskavě*<sup>30</sup>. Co ciekawe, wyłącznie te dwa zwroty pojawiły się w wypowiedziach czeskich polityków. Zwrot *děkuji laskavě* pojawił się kilkakrotnie w funkcji — wynikającej z jego semantyki — uprzejmego, eleganckiego podziękowania. Natomiast *prosím laskavě* pojawiło się w wypowiedziach, analogicznych do polskich, o wyrażnie polemicznym charakterze. Przytoczmy przykłady:

- (52) *Já nemám ve zvyku vyvolávat někoho jako v mateřské školce. Já to dělat nebudu. Poněkolicáté upozorňuji a **prosím laskavě** ty kolegy, kteří se domnívají, že ve sněmovně musí nutně mluvit, aby opustili sněmovnu a šli do kuloárů. Tím nejlépe poslouží sami sobě, protože když to nechtějí slyšet, tak lépe uslyší sami sebe.* (Stenoprotokol, 23. schůze, středa 15. dubna 1998)
- (53) *Tak aby bylo tedy jasno, samozřejmě nemusíme mít shodný názor na užitečnost zřízení té komise, ale to je, pane kolego, úplně o něčem jiném než to, co jste naznačoval bez jakéhokoliv důkazu a jako plivnutí a jako osočení, že někdo chce brzdit práci této komise. Nepleťte si, **prosím laskavě**, tyto pojmy. To je úplně o něčem jiném.* (Stenoprotokol, 5. schůze, středa 9. října 1996)

<sup>30</sup> Niniejsza uwaga nie wyklucza, podobnie jak to ma miejsce w polszczyźnie, łączliwości z innymi czasownikami performatywnymi.

Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przykładzie użyte są bardzo ostre uwagi pod adresem rozmówców. Użycie zwrotu *prosím laskavě* służy jedynie złagodzeniu ataku na rozmówcę, w pewien sposób ogranicza kategoryczność prośby. W zasadzie można nawet mówić o stanowczym żądaniu, które przybiera formę uprzejmej tylko z nazwy prośby.

W debacie parlamentarnej można usłyszeć również zwrot *laskavě žádám*, np.:

- (54) *Já vás, pane ministře, tedy laskavě žádám o sdělení, jak byly tyto informace z Kubiceho zprávy vypořádány a zda jsou některé z nich, z těchto informací, které by byly za tu dobu dvou let, prokázány. Žádám vás o sdělení, zda byl někdo na základě těchto informací obsažených v Kubiceho zprávě odsouzen a jak se celkově tvrzení, které plukovník Kubice před sněmovním výborem přednesl, prokázalo, či neprokázalo. Děkuji.* (Stenoprotokol, 32. schůze, čtvrtek 5. června 2008)

W słownikach i pracach dotyczących czeskiej etykiety językowej wskazuje się z reguły synonimiczność i wzajemną substytucję czasowników *prosit* i *žádát*. Szczegółowa analiza jednak pokazuje, iż w aspekcie pragmatycznym między *laskavě žádám* a *laskavě prosím* zachodzi istotna różnica. Należy w tym miejscu przytoczyć wnioski, do których doszła Eva Macháčková, analizując czasowniki wyrażające wolę skłonienia kogoś do zrobienia czegoś. Badaczka pisze: „Stejným způsobem se chovají i ostatní uvedená slovesa: *vybízet přátele k poskytnutí pomoci (aby poskytli pomoc)*, *žádat úřady o vysvětlení postupu (aby vysvětlily postup)*, *žádat referenta o vyjádření k uvedeným návrhům (aby se vyjádřil k návrhům)*. Blízké těmto slovesům je i sloveso *prosit*: *prosit někoho o vysvětlení, o radu (aby mu vysvětlil, poradil)*. Ten, kdo prosí, bývá však vůči adresátovi v roli podřazené (na rozdíl od sloves dříve vyjmenovaných)”<sup>31</sup>. Dla naszej analizy istotna jest ostatnia uwaga o układzie niesymetrycznym — podporządkowaniu proszącego (używającego czasownika *prosit*) w stosunku do osoby proszonej. W przypadku pozostałych czasowników, w tym *žádat*, taka sytuacja nie ma miejsca. Być może z tego względu wypowiedzi z *žádám*... mogą być odbierane jako stanowcze prośby, nawet w połączeniu z *laskavě*. Ponadto, należy podkreślić, iż *žádám* używany jest zdecydowanie częściej w sytuacji oficjalnej<sup>32</sup>.

W pracach leksykograficznych wskazuje się ekwiwalencję między polskimi przymiotnikami *laskawy/uprzejmy (grzeczny)* a czeskimi *laskavý/hodný*. Czeskie zwroty etykietałne z ich udziałem, podobnie jak polskie, należą w powszechnej

<sup>31</sup> E. MACHÁČKOVÁ: *Vyzval je k odchodu, aby odešli, odejít?* „Naše řeč” 1988, 4 (71), s. 222.

<sup>32</sup> Przytoczony wniosek potwierdza również analiza tekstów ustnych i pisanych w Czeskim Korpusie Narodowym (ČNK).

opinii do najuprzejmiejszych<sup>33</sup>. Nic zatem dziwnego, że w dyskursie parlamentarnym również je znajdujemy. Większość z nich użyta jest najczęściej w funkcji prymarnej — uprzejmej prośby. Niemniej ta uprzejmość pozwala — podobnie jak w polszczyźnie — na stosowanie ich w sytuacjach konfliktowych, w ostrej polemice z adwersarzem, np.:

- (55) *Paní místopředsedkyně, **budete tak laskavá** a od svých velmi nevychovaných kolegů vyžádáte klid, aby bylo možno pokračovat?* (Stenoprotokol, 36. schůze, čtvrtek 14. října 2004)
- (56) ***Byl byste tak laskav** a opětovně vysvětlil, aniž byste šířil paniku* (hluk a smích v sále, někteří opoziční poslanci buší do lavic), *co by se mohlo stát s naším hospodářstvím, pokud by zákon o stabilizaci veřejných rozpočtů nebyl přijat?* (Smích a potlesk.) (Stenoprotokol, 21. schůze, čtvrtek 27. září 2007)

Jak widać, prośby o uspokojenie „swoich bardzo niewychowanych kolegów” (***budete tak laskavá** a od svých velmi nevychovaných kolegů vyžádáte klid*) czy ponowne wyjaśnienie pewnych kwestii zamiast „szerzenia paniki” (***byl byste tak laskav** a opětovně vysvětlil, aniž byste šířil paniku*) sformułowane są w bardzo elegancki i uprzejmy sposób. Deprecjacja przeciwnika politycznego w praktyce sprowadza się zatem do mówienia uwag krytycznych w sposób formalnie kurtuazyjny.

Wypowiedź może także przybierać formę ostentacyjnej krytyki rozmówcy, która podważa jego pozycję czy wiarygodność. Przykłady:

- (57) *Původně jsme reagovali na sdělení, že nejvyšší státní zástupkyně odňala ten případ státnímu zástupci ze Vsetína a předala jej jihlavskému žalobci. Ovšem sdělovací prostředky nelení a mezitím — pane místopředsedo vlády, já vás žádám, **abyste byl tak laskav** a neskákal mi do řeči.* (Stenoprotokol, 15. schůze, pátek 8. června 2007)
- (58) *Pane premiére, **bud'te tak laskav**, nelžete aspoň tváří v tvář občanům této země.* (Potlesk z levé strany sálu.) (Stenoprotokol, 24. schůze, Úterý 4. prosince 2007)

W przykładzie pierwszym poseł w stanowczej formie zwraca się do wicepremiera o nieprzerywanie wypowiedzi.

W przykładzie drugim pozornie uprzejma prośba kierowana przez posła Jirziego Paroubka do ówczesnego premiera Republiki Czeskiej Mirka Topolánka

<sup>33</sup> M. Hirschová wśród przykładów najbardziej uprzejmych prośb przytacza analizowane przez nas prośby-pytania typu *Byl byste tak laskav a...?* M. HIRSCHOVÁ: *Pragmatika v češtině...* s. 174.



jest próbą jego dyskredytacji, wykazania, że jest osobą niewiarygodną, otwarcie okłamuje obywateli.

Znacznie rzadziej niż zwroty typu *byl byste tak laskav* używane są w debacie parlamentarnej formy *bud'te tak hodný* i jej warianty. Konteksty ich użycia są analogiczne. Przykłady:

- (59) *Takže mi tady neříkejte, že sociálně demokratická vláda nezvyšovala. Zvyšovala, a zvyšovala přesně podle zákonem stanovených pravidel. A pokud se se mnou chcete hádat, **bud'te tak hodný**, pojd'te k mikrofonu.* (Stenoprotokol, 38. schůze, pátek 26. září 2008)
- (60) *Jinak bych si dovolil ještě poznámku k panu poslanci Okamurovi. On tady samozřejmě vždycky populisticky řekne: Vy, kteří to nepodpoříte, tak vy podporujete ty lumpárny! Pane kolego prostřednictvím předsedajícího, to určitě není pravda. Ale vy tak vždycky činíte. Bohužel. A já jsem to už slyšel dříve. Kdo nejde s námi, jde proti nám. **Bud'te tak hodný**, nepoužívejte to.* (Stenoprotokol, 8. schůze, středa 30. dubna 2014)

W pierwszym przykładzie rozmówca uprzejmie zaprasza do podejścia do mikrofonu, aby się... kłócić (*A pokud se se mnou chcete hádat, **bud'te tak hodný***); w drugim — prosi stanowczo o nieużywanie określonego wyrażenia (*Kdo nejde s námi, jde proti nám. **Bud'te tak hodný**, nepoužívejte to...*).

Przeprowadzona analiza porównawcza pokazuje, iż grzeczność językowa zarówno w polszczyźnie, jak i w czeszczyźnie pozostaje skutecznym środkiem retorycznym budowania pozytywnego wizerunku mówiącego i negatywnego polemisty. Sposób i skala wykorzystywania w tym celu zwrotów etykietałnych zależy od funkcji pragmatycznych przez nie pełnionych. Te nierzadko bywają odmienne, wynikające z różnic między polską a czeską grzecznością językową. Ta uwaga w głównej mierze dotyczy analizowanych zwrotów adresatywnych, które z pozoru formalnie podobne, różnią się co do użycia w określonych układach komunikacyjnych.